
Kaukaz

Wojciech Górecki

🏰 **Pojednanie w Emiracie Kaukaskim**

25 lipca internetowa strona kaukaskich bojowników podała, że komendanci Husejn Gakajew i Asłambek Wadałow pojednali się z przywódcą zbrojnego podziemia na Kaukazie Północnym Dokku Umarowem, któremu wypowiedzieli rok temu posłuszeństwo. Wzmacnia to pozycję Umarowa i zwiększa potencjał bojowników.

Dokku Umarow rządzi Emiratem Kaukaskim, wirtualnym państwem istniejącym od 2007 roku, dążącym do oderwania Kaukazu Północnego od Rosji i utworzenia tam republiki islamskiej. Zbuntowani bojownicy, nie odrzucając walki o islamizację regionu, uznali prawo kaukaskich narodów do niepodległości,

Umarowa zaś posądzili o bierność i kunktatorstwo. Przywódcą rozłamowców został Husejn Gakajew, który stanął na czele Państwowego Komitetu Obrony – Szura Madżlisu (Achmed Zakajew, premier na uchodźstwie nieuznanego rządu Czecheńskiej Republiki Iczkerii, uznał tę strukturę za wojenny rząd czecheński i złożył pełnomocnictwa na ręce Gakajewa).

Potencjał zbrojnego podziemia, pozwalający na przeprowadzanie akcji terrorystycznych na Kaukazie Północnym i poza nim oraz tym samym na destabilizowanie sytuacji jest wciąż wysoki. W pierwszej połowie 2011 roku na Kaukazie Północnym w wyniku zamachów oraz starć pomiędzy bojownikami a strukturami siłowymi zginęło około 400 osób, z czego połowa w Dagestanie, a jedna czwarta w Kabardyno-Bałkarii. Konto kaukaskich terrorystów obciąża oprócz tego trzydzieści siedem śmiertelnych ofiar zamachowca-samobójcy na lotnisku Domoiedowo w Moskwie (24 stycznia).

W maju Departament Stanu USA wpisał Emirat na listę organizacji terrorystycznych, a Umarow został objęty programem The Rewards for Justice (Nagrody za Sprawiedliwość). Za ujawnienie miejsca jego pobytu można otrzymać pięć milionów dolarów.

🏰 **Rozmowy rządu i opozycji w Armenii**

W drugiej połowie lipca rozpoczęły się precedensowe rozmowy pomiędzy rządem Armenii a główną siłą opozycyjną kraju – Ormiańskim Kongresem Narodowym (OKN), którego liderem jest były prezydent Lewon Ter-Petrosjan. Dialog został wymuszony przez postępujący kryzys wewnętrzny (problemy ekonomiczne, duża emigracja) i narastające od miesięcy niezadowolenie społeczne, czego przejawem stały się wielotysięczne manifestacje organizowane od wczesnej wiosny przez OKN. Do rozmów doszło po spełnieniu przez rząd postulatów OKN: zwolnieniu więźniów politycznych, wydaniu zgody na

demonstracje na placu Wolności w Erywanu oraz wszczęciu śledztwa w sprawie zająć po wyborach 2008 roku (zdaniem opozycji – sfałszowanych). Przedmiotem negocjacji są między innymi wcześniejsze wybory prezydenckie i parlamentarne.

Niezależnie od wyniku rozmów, samo ich rozpoczęcie należy uznać za przełomowe i stwarzające nadzieję na realną demokryzację życia politycznego w Armenii. Nie jest jednak wykluczone, że prawdziwą intencją władz jest obciążenie opozycji częścią odpowiedzialności za kryzys i obniżenie poziomu życia.

⚡ Napięcie na linii państwo-Cerkiew w Gruzji

6 lipca weszła w życie nowelizacja gruzińskiego kodeksu cywilnego. W myśl obecnych regulacji wszystkie grupy wyznaniowe mogą uzyskać status „osoby prawnej prawa publicznego”, zarezerwowany dotychczas dla Gruzjińskiej Cerkwi Prawosławnej (GCP). Nowelę uchwalono mimo sprzeciwu opozycji oraz cieszącego się w Gruzji autorytetem katolika Eliasza II, który uznał ją za sprzeczną z interesem Cerkwi i kraju. Przeciwnicy nowych zapisów obawiają się, że wzmocnią one przede wszystkim Apostolski Kościół Ormiański, walczący w Gruzji o odzyskanie kilku świątyń.

9 i 10 lipca przeciwko nowemu prawu demonstrowało w Tbilisi kilka tysięcy osób. 11 lipca Synod Gruzjińskiego Kościoła Prawosławnego przyznał, że reprezentanci wszystkich religii są równi wobec prawa, i wezwał protestujących do spokoju. Hierarchowie zażądali od władz państwowych konsultowania z Cerkwią wszystkich spraw dotyczących religii, a także powołania wspólnej komisji do nadzorowania realizacji zobowiązań wynikających z konkordatu i konstytucyjnego zapisu o szczególnym statusie GCP w Gruzji.

Długotrwałe pogorszenie relacji obozu rządzącego z Cerkwią mogłoby negatywnie

wpłynąć na poparcie dla władz przed wyborami parlamentarnymi w 2012 roku i prezydenckimi rok później, dlatego już 12 lipca rzeczniczka prezydenta Micheila Saakaszwilego zapewniła, że państwo nie podważa szczególnej pozycji i roli Cerkwi, a przyjęta nowela nie ma związku z możliwymi sporami majątkowymi.

⚡ Neutralne paszporty dla Abchazów i Osetyjczyków

Parlament Gruzji przyjął 1 lipca ustawę o neutralnych dokumentach tożsamości i paszportach dla mieszkańców Abchazji i Osetii Południowej. Dokumenty mają być wydawane wszystkim chętnym do czasu przywrócenia gruzińskiej jurysdykcji w obu separatystycznych regionach. Nie będą wystawiane po gruzińsku ani opatrzone gruzińskim godłem, dadzą natomiast ich posiadaczom prawo do wyjazdów za granicę i korzystania z takich samych przywilejów wizowych, jakie mają obywatele Gruzji.

Trudno powiedzieć, ilu Abchazów i Osetyjczyków zdecyduje się przyjąć nowe dokumenty – nie można wykluczyć, że część potencjalnie zainteresowanych nie zrobi tego z obawy o własne bezpieczeństwo (groźba oskarżeń o „kolaborację” z Tbilisi). Większość obywateli parapaństw ma już rosyjskie paszporty i to z nimi podróżuje za granicę. Nowa ustawa wpisuje się w gruzińską strategię pokojowej reintegracji kraju. W jej ramach mieszkańcy separatystycznych republik będą mogli korzystać na przykład z gruzińskiej służby zdrowia.

⚡ Wywiad Dmitrija Miedwiediewa dla rosyjskich i gruzińskich mediów

4 sierpnia prezydent Dmitrij Miedwiediew udzielił wywiadu przedstawicielom rosyjskich i – po raz pierwszy od wojny 2008 roku – gruzińskich mediów elektronicznych. Powtórzył w nim rosyjską wersję przebiegu konfliktu oraz jego skutków (najważniejszym miała

być niepodlegająca dyskusji niepodległość Abchazji i Osetii Południowej). Rosyjski przywódca przypominał, że Moskwa wyklucza kontakty z prezydentem Gruzji Micheilem Saakaszwilim, którego uważa za prowadzącego konfliktu odpowiedzialnego za zbrodnie wojenne. Jednocześnie zadeklarował otwartość na dialog z samą Gruzją (oba państwa nie utrzymują stosunków dyplomatycznych). Według Miedwiediewa, początkiem procesu ocieplania relacji mogłoby być wycofanie przez Gruzję zastrzeżeń blokujących wstąpienie Rosji do WTO.

Chęci normalizacji stosunków z Tbilisi przeczy fakt, że 8 sierpnia – w rocznicę wybuchu wojny – prezydent Miedwiediew skierował do ratyfikacji przez Dumę Państwową podpisane w lutym 2010 roku porozumienie rosyjsko-abchaskie o rosyjskiej bazie wojskowej w Abchazji. Z kolei Gruzja od ponad roku stara się współpracować z republikami rosyjskiego Kaukazu Północnego, próbując rozgrywać różnice między nimi a Moskwą.

Ciekawym akcentem wywiadu była wypowiedź prezydenta Miedwiediewa o tym, że wojna sprzed trzech lat stanowiła „bardzo poważną lekcję” dla Azerbejdżanu i Armenii. Można ją odczytać jako ostrzeżenie dla władz w Baku, deklarujących, że biorą pod uwagę siłowy wariant rozwiązania konfliktu o Górski Karabach.

Moskwa uważa Kaukaz Południowy za strefę swoich wpływów – co oznacza też monopol w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego – i oczekuje akceptacji tego stanu rzeczy przez kraje regionu oraz inne zainteresowane państwa, w tym USA. Miedwiediew podkreślił, że wybuch wojny w 2008 roku poprzedziła wyjątkowa aktywność dyplomacji amerykańskiej, ukoronowana wizytą w Tbilisi byłej sekretarz stanu USA Condoleezy Rice, i zasugerował, że prezydent Saakaszwili mógł otrzymać od Amerykanów rodzaj „zielonego światła” na zaatakowanie Osetii Południowej.